

DZIENNIK NARODOWY

wychodzi o godzinie 8-ej rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI: PIOTRKÓW, BYKOWSKA 71.

Redakcja otwarta od godz. 10 rano do 1 i od 3 do 6 popoł., w dni powszednie. W niedziele i święta lokal Redakcji otwarty od godziny 10 do 11 rano. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administracja otwarta od godziny 8 do 12 rano i od 3 do 7 popołudniu. Cena poszczególnego numeru w Piotrkowie 10 hal.; na prowincji i zagranicą 12 hal. = 10 fenigów.

Prenumerata miesięczna w Piotrkowie 2 kor. 50 halerzy, na prowincji i zagranicą 3 kor. 50 hal. Ceny ogłoszeń: od wiersza petitem za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny po 12 hal. Układ tabelaryczny lub skomplikowany pierwszy raz po 40 halerzy, za każdy następny 15 hal. Drobne ogłoszenia i nekrologi 4 halerze za słowo, najmniejsze ogłoszenie 40 halerzy.

Ostatni tryumf Rosji

I.

Czy się kto zastanawiał nad tem w latach ostatnich, że w Warszawie i w najdalej prowincji Królestwa—wszędzie najpospolitszym artykułem codziennego użytku stały się mydła moskiewskiej firmy Broccara? To taka mała rzecz. Ale obok mydeł pachnęły słodkimi wody kolońskie Broccara—jego konwaljowe perfumy były najpopularniejsze u mas, bo to i tanie i zdrowo pachnie. A kto konkurował z Broccarem? Siu—kto nie zna tego cukrowego dźwięku—Siu i Co. I więcej. Pojawily się w Warszawie rosyjskie firmy perfumeryjne także i inne. Skromnie rywalizowały z nimi: Warszawskie laboratorium Chemiczne i Puls—jako arystokratyczna staroświeczczyzna z tem, co zdobywa tłumy.

Trzeba było być uświadomionym patriotą, żeby reklamować Pulsa i Laboratorium. Dużo się mówiło o łódzkich wszechrosyjskiej sławy perkalikach—ale Warszawę zdobywały... perkaliki Cindla z Moskwy. „Najpraktyczniejsze. Nie wypierają się. Nie blakną. I tanie”. Jarosławskie sklepy miały stanowczo więcej poparcia niż żyrdowskie. Powoli popularność towaru rosyjskiego przeniosła się na wyroby metalowe. Można było np. u Bieńkowskiego nie módz dostać innego scyzoryka, jak firmy rosyjskiej.

Powoli ulicznego przekupnia Polaka wypierał uliczny przekupień Rosjanin—i zdobywał sobie... ogromną popularność. Lody, za lodami owoce, za owocami wogóle słodycze... A na dworcach kolejowych artelszczyki zdawna już pracowali na miejscu polskich tragarzy. Jakoś się gdzieś podziwiała nasza osławiona „kultura”. Śmierdząca dziegiem Rosja zaopatrywała nas w pachnidła, w rzeczy toalety, galanterji, wygody.

Powędrujmy dalej na kresy Polski. Pamiętają jeszcze ludzie te czasy, kiedy na Litwie, Wołyniu, Ukrainie wzorem wykwintu

były warszawskie przedmioty zbytku, wygody i piękna. I to w czasach, kiedy jeszcze istniał cień granicy między Rosją i Królestwem, w czasach, kiedy nie śniło się jeszcze o owym sławnym przemyśle łódzkim ze wschodnimi rynkami zbytu! A jednak przemysł rdzenia polski miał wówczas szersze kręgi wpływów—miał istotnie polskie odrębne, swoiste cechy—choć był mniejszy. Dziś na kresach polskich triumfująco i wyłącznie rozsiadł się towar rosyjski. Żadna tam już eleganka o bucikach Hiszpańskiego nie pamięta. I jakże, kiedy triumfująca Rosja przemysłowa wdarła się już w samo serce Polski—a firma Hiszpańskiego niknie wobec wielkich rosyjskich firm magazynowych bucików.

Gdyśmy z dumą mówili, że przecież co jak co, ale przemysł „nasz” jest niezaprzeczoną korzyścią związku z Rosją, Rosja systematycznie, powoli przemysł nasz naprawdę rugowała albo w zaczątku niszczyła sama. Jej tryumf rozwoju przemysłowego nad Królestwem przychodził, nie narzucając się, po bratersku, łaskawie i we własnym interesie—pozwalał na rozwój Łodzi i Częstochowy—aż wreszcie zabrzmiał ostatnią fanfarą. Przemysłowcy rosyjscy zadecydowali, że nawet Łódź jest im już niepotrzebna—w Polsce. Należy ją przemieścić do Rosji.

A może też nie każdy zauważył to, że kiedy myśmy w Królestwie marli poprostu z tęsknoty za rozwojem cywilizacyjnym—Rosja cicho, tajemniczo, owinięta w krwawy całun caryzmu—rozwijala w pewnych ściśle określonych ale niezaprzeczonych granicach swoją cywilizację. Myśmy nie mieli już ani zaczątku samorządnych instytucji—a Rosja miała samorząd miejski, ziemstwa, sądy przysięgłych. Myśmy drżeli o każdy zaczątek naszej samopomocy społecznej, a w Rosji ruch współdzielczy, popierany przez rząd rozwijał się tak, że nieraz nam musiał za wzór służyć.

Myśmy mieli procent analfabetów wzrastający, i szkół mniej, niż za czasu Komisji

Edukacyjnej. Rosja miała analfabetów z każdym rokiem mniej, szkół więcej. Tego u nas prawie nikt nie wiedział. Tem się nikt tak dalece nie interesował. Nikt prawie nie czytał rosyjskich statystyk działalności ziemstw, kooperatyw, szkół, szpitalnictwa wiejskiego; jaka szkoda, że nie mam ich dziś pod ręką. Fakt naszej wyższości kulturalnej nad Rosją był tak niewątpliwy—żeśmy go przyjęli jako nieulegający zmianie. Tymczasem system rosyjski we wszystkich dziedzinach życia działał strasznie, zabijająco, a niechybnie. Bez względu na to, czy Rosja ma zdolność i moc ducha, potrzebną do stworzenia życia współczesnego, cywilizowanego, swobodnego—czy jej nie ma, musimy stwierdzić z całą pewnością: Rosja dążyła za wszelką cenę do tego, żeby zniszczyć naszą cywilizację i zamknąć nam dostęp do wszelkiej innej, nawet do swojej własnej rosyjskiej. Aż póki nie staniemy się plemieniem Czuczawców, Mordwy, no i wreszcie Baszybużków, które wyższość Rosji uzna samo przez się albo przynajmniej będzie tej Rosji potrzebować jako twórczego czynnika dziejowego. Z takiej bezkostnej, zdziczałej Polski, chciano uczynić materiał plastyczny do wielkich rosyjskich zadań.

J. St.

Militarne i antymilitarne prądy w Anglii.

Anglja jest jedynym państwem w Europie, które nie zaprowadziło u siebie dotychczas powszechnej służby wojskowej. Doświadczenia wojny boerskiej, krwawo okupione, kolosalne straty w oficerach i ludziach na terenie obecnej wojny z Niemcami w północnej Flandrii wysuwają problemat powszechnej służby wojskowej w Anglii na plan pierwszy.

Pomimo wszystko, rząd nie zdecyduje się nigdy na taką reformę w kraju przemysłu i handlu, jakim jest Anglja. Z tonu prasy,

MORZE

Morze po łacinie i po włosku mare.

Mare i amare to prawie dwie rodzone siostry.

Jest jedna włoska piosenka, w której amare jest równoznaczne z andare sul mare. Kochać to znaczy puścić się na morze, żeglować.

Szczęśliwy naród, który z morzem się tak spokrewnił, że prawie go z miłością utożsamia.

Dla Polski morze nigdy nie było pożądanym niezłomnym.

Polska była tylko „od morza do morza” nie tak jak Anglja, która jest od łądu do łądu i która jest cała jakby morzem—oceanem. Po angielsku okręt—ship, a nabożeństwo—worship. Żeglować dla Anglika znaczy tyleż, co modlić się. Jeżeli Angliacy są potężni, to dzięki morzu (a może i modlitwie).

Jeżeli Włosi są szczęśliwi, to dzięki morzu (a może i miłości).

Jeżeli Polska nie jest szczęśliwą, ani potężną to może dlatego, że nie umie tak kochać, jak Włosi, ani tak się modlić jak Angliacy, albo może dla-

tego, że nie może żeglować po morzu. Łądu ją uwięził, ziemia ją przytłoczyła. Polska to kraj, gdzie ludzie są zabardzo glebae adscripti, zrosili z ziemią—ziemianie.

Morze—to władca, to mocarz, to pan rzek i rozkazodawca łądom.

Ziemia nie powinna się nazywać ziemią, tylko morzem, ponieważ łądu (ziemia) zajmuje daleko mniejszą część ogólnej powierzchni globu, a większą daleko—woda czyli morze.

Szczęśliwy naród, który rozumiał tę przewagę morza nad łądem. Opanował morze, bo morze włada ziemią.

Morze—to Lud, morze—to demos, morze—to moc.

Morze—to własną siłą do godności bóstwa podniesiony plebs.

Morze nie jest jak rzeka arystokratka, która szuka dla siebie jakiegoś koryta, jakiegoś ujścia i jakiegoś z góry na dół upadku. O ile rzeka jest rujnująca, nerwowa Amazonka, albo płytka, zmieniająca często łożo swoje Wisła polska: o tyle morze, o tyle ocean jest—spokojny. On nie ma żadnych celów swarliwych, tyjących się koryta,

albo łożyska lub ujścia. Ocean, jeżeli celuje, jeżeli godzi w coś: to—sam w siebie; jeżeli burzy się: to—sam w sobie.

Rzeka arystokratka powstała z pracy oceanu. Tak samo górnice zadzierający nos plutokrata powstaje z pracy ludu, plebsu, motłochu—z pracy oceanu.

Ocean to nieustanny trud tytaniczny.

Widzisz, jak szumi groźnie, jak huczy organowo, jak faluje wiecznie...

Jak toczy swoją potęgę, aby wszędy dotrzeć, wszystko ogarnąć, we wszystko uderzyć, wszystko wzruszyć z posad, wszystko druzgotać, miażdżyć w puch obracać, rozsadzać, zatapiać, unicestwiać wszystko, aby wszystko sprowadzić do oceanicznej jedności.

I z tej nieobjętej, bezkresnej, oceanicznej jedności—stwarzać.

Stwarzać istnienia coraz to nowe.

Stwarzać inne światy, stokrój potężniejsze, którym on, ocean, gotów znowu służyć, jak parjas, jak plebs, jak demos, jak Bóg.

„Myśl Polska” zeszyt II.

Jan Lemański.

nawet rządowi oddanej, widać, iż szanse przeprowadzenia przymusowej służby wojskowej na wyspach Wielkiej Brytanji są minimalne.

Jeden The Times (Czas), oddany zresztą gruntownie interesom carskiej Rosji, dla której Anglja jest nieocenioną sojuszniczką, nawołuje do zaprowadzenia przymusowej służby wojskowej. Lecz opinia publiczna jest tak wrogo usposobiona do tej myśli, że nawet The Times spiesznie dodaje w artykule swoim, iż powszechna służba wojskowa może być i powinna być zaprowadzona w Anglji jeno na czas obecnej wojny. „Ci, którzy zwalczają taką służbę wojskową“ pisze The Times, „zasłaniają przed narodem niebezpieczeństwo niemieckie“.

Poważny tygodnik „The Economist“, z którego głosem liczą się na obu półkulach, pisze w tej sprawie: „Jesteśmy stanowczymi przeciwnikami zaprowadzenia powszechnej służby wojskowej w Anglji. Byłoby nonsensem przyjąć w krajach Wielkiej Brytanji ten system wojskowy pruskiego militarysty, na którego zwalczanie w obecnej wojnie wydajemy miliony funtów szterlingów i tracimy tysiące istnień ludzkich“.

Irlandzki „Freeman“ (Wolny Człowiek), poważny organ opinii publicznej w Dublinie, oświadcza prosto z mostu: „Tylko po walce, graniczącej z wewnętrzną rewolucją, mogłaby Anglja zaprowadzić powszechną służbę wojskową“.

Popularny dziennik, „Daily Mail“ przemawia przeciwko służbie wojskowej, zaznaczając, iż największym wrogiem tej reformy są optymistyczne wieści z placu boju, stawiające angielską armję ochotniczą w dobrym świetle.

Reasumując te głosy śmiało twierdzić możemy, iż Anglja daleka jest od zaprowadzenia u siebie powszechnej służby wojskowej.

m. d.

Bohaterski ksiądz-unita

Pod tytułem „Sposoby propagandy zatwardziałych księży unickich“ piotrogadzki „Kołokoł“ zamieszcza artykuł następujący:

„Niektórzy z tych unickich księży galicyjskich, którzy uciekli wraz z Austrjakami przy przejściu przez wojska rosyjskie granicy, potem, powróciwszy najspokojniej do parafji swoich, pozostają w dalszym ciągu zaciekłymi agentami Austrjaków i papizmu. Tak np. ks. unicki we wsi Beremowce w powiecie zborowskim, Bazyli Matwiejenko, wraz z rodziną w sierpniu wyjechał wraz z Austrjakami i powrócił w listopadzie, kiedy, zgodnie z prośbą parafjan, we wsi tej był duchowny prawosławny, który już odprawiał nabożeństwo i miał klucze od cerkwi.“

„Dnia pewnego duchowny prawosławny, przyszedł do cerkwi odprawić nabożeństwo wieczorne, zastał tam Matwiejenkę, który zastąpił mu wejście: leżał na progu i odmówił stanowczo wpuszczenia duchownego prawosławnego. Żadne prośby i namowy nie pomogły. Matwiejenko oświadczył wobec zebranego ludu, że duchowny prawosławny do cerkwi nie wpuści. Gdy duchowny prawosławny zaznaczył, że przybył tu nie jako samozwaniec, lecz że mianowany został przez władze rosyjskie na prośbę parafjan i że zgodnie z przepisami kościoła katolickiego ksiądz, który opuścił parafję swoją w ciężkiej chwili, traci do niej prawo, Matwiejenko oświadczył, że „żadnych władz rosyjskich nie uznaje, lecz tylko władzę metropolity Szeptyckiego“.

„W ten sposób Matwiejenko kilkakrotnie przeszkadzał w odprawianiu nabożeństwa prawosławnego, aż parafjanie, wyprowadzeni z cierpliwości, usunęli go z zabudowania cerkiewnego. Upór nie skończył się jednak na tem. Matwiejenko z żoną chodzić zaczęli po wsi i w każdej chacie wpływać usiłovali na kobiety. Nazywali prawosławnych niedowiarkami, niewierzącymi w Matkę Boską, w męczenników świętych, w zmartwychwstanie i t. d., puścili w obieg kławę papieską i nawet odpuszczenie grzechów na szereg lat z góry tym prawosławnym, którzy przestaną chodzić do cerkwi na prawosławne nabożeństwo.“

„Propaganda taka wywarła wpływ na niektórych. Kilka rodzin przestało chodzić do cerkwi

i rozbiegło się po sąsiednich parafiach unickich, gdzie Matwiejenko odprawiał nabożeństwo. Z nastaniem wielkiego postu, gdy zaczęła się spowiedź, agitacja między prawosławnymi wzmożła się. Puszczono tym razem w obieg środek radykalny — zastraszanie, że rozbita armja rosyjska opuszcza Galicję, że wojska austriackie ścigają i tępią Rosjan, że lada dzień Rosjanie wypędzeni zostaną do Rosji, a wówczas powrócą wojska austriackie, które wszystkich prawosławnych i tych, którzy chodzą na nabożeństwa do cerkwi prawosławnej, powywieśzają. Strach przed rzekomym powrotem Austrjaków podziałał na prawosławnych. Niektóre rodziny, które regularnie uczęszczały do cerkwi, poszły do spowiedzi do sąsiedniej parafji unickiej w Kudołobcu.“

„Propaganda ta — kończy „Kołokoł“ — usilnie prowadzona jest nie tylko w Beremowcach, ale i w innych prawosławnych parafiach w powiecie zborowskim, skąd ludzie prawosławni, zastraszeni powrotem wojsk austriackich, idą do spowiedzi do księży unickich.“

Pokoleniu, które dojrzewa

*Powstań, młodości, ze snu i oszczepem
uderz w powalę niebios... Niechaj gromy
obudzą słońce... I jak wiatr nad stepem
pognaj nad Polską — i w murów zalomy,*

*W omszały kamień i w trzaskane drzewo
technij powiew życia, co okowy kruszy...
O, bądź, młodości, srebrnoskrzydłą mewą,
co w drobnem ciele kryje radość duszy...*

*Gruzy dokola i spalone chaty,
ale przed wami — słońce, bracia młodzi,
słońce, co z Polski zdejmie krwawe szaty...
Po dniach pochmurnych dzisiaj słońce
[wschodzi!]*

*Z wiarą do celu! Przed wami świt boży!
Kto wątpi w jutro i w sercu ma trwogę,
niechaj w mogilę lepiej się położy,
niżby miał innym zastępować drogę...*

*Powstań, młodości, ze snu! Patrz, narody
w jutrznię nadziei idą w krwi powodzi.
Nad Polską — słońce! Naprzód, do swobody,
choć was uczono, że słońce nie wschodzi.*

„Na wpisy szkolne“
jednodniówka Tow. L. i D.
Warszawa, 7 maja 1915 r.

Edward Kozikowski.

Z miast i wsi

(Od własnych korespondentów).

Olkusz, 3 czerwca.

Powiat nasz należy do okolic, które najbardziej ucierpiały w obecnej pożodze wojennej. Na terenie naszym odbyły się wielkie bitwy w listopadzie i grudniu. Pola wszcz i wzdłuż pokryły się rowami strzeleckimi i mogiłami poległych. Nic więc dziwnego, że wielki obszar ziemi ugorował przez zimę i dopiero z wiosną można było przystąpić do uprawy zapuszczonych pól. Ciężka była to sprawa. Zupełny brak inwentarza i ziarna pod siew zdawał się zgóry przesądzać o możliwości dokonania orki i zasiewów. Wprawdzie z rozporządzenia Komendy Obwodowej utworzono po gminach Komitety zasiewowe. Miały one za zadanie zebranie danych co do ilości brakującego do zasiewów ziarna i sił pociagowych, które przez Komendę miały być ludności dostarczone.

Niestety, komenda nie mogła przyjść z pomocą ani co do ziarna, ani inwentarza. Z ogromnym nakładem sił i energii, nieraz przenosząc na plecach worki zboża i kartofli z innych powiatów, ludność miejscowa dołożyła wszelkich starań i ogromnych wysiłków, aby zasiać jaknajwięcej. Za wyjątkiem kilkudziesięciu par koni wojskowych, żadnej innej pomocy z zewnątrz powiat nasz nie otrzymał. Jednakże jest widocznem, że najwyższej 1/3 część ziemi, przeznaczonej na zasiewy wiosen-

ne, pozostała odłogiem. Ogólnie do orki używane były krowy, a w wielu, w wielu wypadkach ludzie sami ciągnęli pługi.

Gorzej się przedstawia perspektywa zasiewów ozimych w jesieni r. b.

W ostatnim czasie z delegatów komitetów gminnych utworzony został w Olkuszu komitet powiatowy. Zajmuje on się rozdawaniem zapomóg pieniężnych i zapasów żywności pomiędzy najuboższą ludność powiatu. Świeżo komitet otrzymał 20 wag. kartofli od komitetu państwowego. Prócz tego Książęco-biskupi komitet z Krakowa nadał dla powiatu 18,000 koron.

Komitet powiatowy rozpoczął jednocześnie zbieranie danych statystycznych o stanie i potrzebach ludności w Olkuskiem.

L.

Z okolicy Płocka.

W listopadzie r. z. w Ziemi Dobrzyńskiej, w majątku Kisielewo, własności p. Tadeusza Nowcy, syna rejenta z Włocławka, pod odwołaniem wojsk z pod Warszawy, żołnierze moskiewscy z 308 pułku piechoty popełnili ohydne morderstwo, o którym nie wspomniiała prasa.

P. Tadeusz Nowca należał do komisji szacującej szkody, jakie w Ziemi Dobrzyńskiej poczyniła wojna. Podczas posiedzeń jednej tego rodzaju komisji oszacował szkody poczynione w pewnym majątku na 300,000 rubli.

Stojący na kwaterze w tymże majątku moskale nie zrozumieli należycie o co chodzi. Zdawało im się, iż całą sumę pieniędzy ma p. Nowca u siebie i w najbliższych dniach poszkodowanym zapłaci.

W nocy moskale w sile dwunastu uzbrojonych żołdaków otoczyli dwór w Kisielewie, obsadzili wszystkie drzwi i okna; paru weszło do domu i trzymając broń do strzału, zażądało wydania pieniędzy.

P. Nowca oddał im 200 rubli, które przy sobie posiadał, żołnierze energicznie domagali się owych 300,000 rubli. Od pogroźek przyszło do razów. Na krzyk p. Nowcy nadbiegła rodzina i służba, którą moskale odpędzili bagnietami. Pragnąc ująć razów, nieszczęsny właściciel majątku wyrwał się oprawcom i chciał ukryć się w sypialni. Na progu jednak, w oczach żony i dwojga dzieci, dopadli go żołnierze i zamordowali w straszny sposób, rąbiąc połowem łopatek po głowie; mózg i krew obryzgała szerokimi plamami ściany i podłogę.

Zona Nowcy dostała obłąkania. Po dokonaniu mordu waleczni żołnierze oddalili się spokojnie. Sprawa stała się głośną, oparła się na skutek protokołu milicji obywatelskiej o władze rosyjskie w Płocku.

Władze te nie zarządziły żadnego śledztwa przez cały czas dwumiesięcznej prawie okupacji Płocka.

SK.

Wódz angielskich robotników o Polsce

R. Travers Hyndman, jeden z wódców angielskiej partji socjalno-demokratycznej pisze (jak donosi wychodzący we włoskiej Szwajcarii „Il Gottardo“) w „The Justice“ (Sprawiedliwość) londyńskiej, że Polacy nie powinni zbyt ufać obietnicom manifestu w. ks. Mikołaja Mikołajewicza. Bardzo trudno w to uwierzyć, by car mógł połączyć ziemie polskie w jeden organizm, choćby nawet Polacy Galicji i ks. Poznańskiego powstali przeciw swym obecnym władcom. A gdyby nawet te dwie prowincje zostały przyłączone do Rosji nie widać z tego faktu zysku dla ludności. Polacy, poddani austrjaccy, mają wiele wolności i wpływów, a polacy pruscy ekonomicznie mogli się dźwignąć bardzo wysoko.

Kto poza prasą angielską może wierzyć obietnicom cara, że nada Polsce autonomję? Patrząc na Finlandję, a zobaczycie jak carowie dotrzymują obietnic. W 1809 car zaprzysiągł utrzymanie konstytucji i autonomji Finlandji. Aleksander I proklamował, że „pozwoli na egzystencję polityczną“ a Mikołaj II zawiesił konstytucję, i poddał kraj pod dyktaturę wojskową. Finlandczycy uzyskali znowu swą autonomję w 1905 — a car Mikołaj w 1906 uznał ich prawa do samorządzenia się. W 1910 jednak, mimo protestów opinii publicznej Europy — odwołał koncesję z 1905 — 1906. Tak

Walne zwycięstwo między Dniestrem a Prutem

Wiedeń. B. korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 9 czerwca w południe:

Na południe od Dniestru Rosjanie stracili znowu na terenie.

Wśród wielokrotnych walk, staczanych w pościgu za nieprzyjacielem, posuwając się zwycięsko naprzód, dotarły wczoraj sprzymierzone wojska do linii Kułaczkowce — Korzów, leżącej na północ od Kołomyży, zdobyły wzgórza pod Ottynją, wieczorem

zajęły Stanisławów

i posunęły się dalej w kierunku Halicza.

W dniu wczorajszym wzięliśmy 5.570 jeńców.

Na reszcie frontu, w Galicji i w Polsce nie zaszły żadne istotne zmiany.

Zast. szefa sztabu generalnego von Hoefler.

Klęska Włochów nad Isonzą

Wiedeń. B. korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 9 czerwca w południe:

Pierwszy większy atak nieprzyjaciela, podjęty wczoraj po południu przez wojska o przypuszczalnej sile jednej dywizji piechoty, na gorycki przyczółek mostowy, został odparty wśród ciężkich dla Włochów strat. Nieprzyjaciel cofnął się pod ogniem naszych armat i musiał zostawić liczne działa.

Podobny los spotkał nieprzyjacielskie próby atakowania nas pod Gradyską i Monfalcone.

Walki na granicy karyńskiej na wschód od przełęczy Ploeken i obustronny ogień armatni na obszarze naszych karyńskich i tyrolskich fortyfikacji granicznych trwają dalej.

Zast. szefa sztabu generalnego von Hoefler.

Na terenie bałkańskim

Wiedeń. B. korespondencyjne donosi urzędowo pod datą 9 czerwca w południe:

Na granicy serbskiej przyszło tu i ówdzie do utarczek i walk armatnich bez większego znaczenia.

Pod Koritą rozbiliśmy bandę Czarnogórców, przebranych w austro-węgierskie mundury (Korito, mała miejscowość niedaleko granicy Czarnogóry. Uw. Red.).

Zast. szefa sztabu generalnego von Hoefler.

Koło polskie do cesarza Austrii

Wiedeń. (w. wł.) Z powodu zdobycia Przemysła wystosował prezes Koła polskiego Dr. Biłiński do cesarza telegram gratulacyjny. W odpowiedzi otrzymał prezes Koła z kancelarii gabinetowej depezę, w której cesarz dziękuje Kołu za życzenia.

Walki na Litwie i w Inflantach

Berlin. O walkach stoczonych 6 b. m. na froncie północno-wschodnim, naczelnie kierownictwo armii niemieckiej podaje następujące szczegóły:

Na północ od Kurszawy kawalerja niemiecka wywalczyła sobie przejście przez Windawę i posunęła się w kierunku południowo-wschodnim. Ofensywa pod Kurtowianami i Sawdenikami rozwija się pomyślnie. Wojska niemieckie pojmaly dalszych 3340 jeńców i zdobyły 10 karabinów maszynowych. Brzeg Niemna aż do linii Tolansie — Sapieżyski został oczyszczony od wroga.

Rosjanie ewakuują Kowno

Sztokholm. (w. wł.) Według nadeszłych tu z Petersburga wiadomości, władze rosyjskie w Kownie, spodziewając się oblężenia twierdzy przez wojska niemieckie, przeniosły swą siedzibę do Wilna.

Pod Warszawą

Sztokholm. (w. wł.) Według rosyjskich sprawozdań wojennych, wojska niemieckie stojące na froncie przed Warszawą rozwijają ożywioną działalność.

Walki we Francji

Berlin. O przebiegu walk stoczonych we Francji 6 b. m. podaje urzędowy komunikat niemiecki co następuje:

„Ataki francuskie, skierowane na południowy stok wzgórza Loretto, w ogniu naszym załamały się zupełnie. Również bezskuteczny przebieg miały ataki francuskie na południowy wschód od Hebuterne oraz szeroki atak na południowy zachód od Soisons, jakoteż próba zdobycia naszych pozycji koło Vauvois, na południowy wschód od Varennes; koło Vauvois, mimo użycia bomb które, załamywały nasze rowy lekko zapalnym płynem, nie udało się francuzom wtargnąć do naszych pozycji. Z ciężkimi stratami nieprzyjaciel cofnął się z powrotem do swoich rowów.“

Samoloty niemieckie nad Luneville

Bazylija (w. wł.). „Petit Parisien“ donosi z Luneville, że w ub. piątek przeleciał nad miastem niemiecki samolot, z którego rzucono dwie

bomby. 20 osób zostało zabitych, 10 rannych. Tego samego dnia pojawiły się dwa inne samoloty, lecz musiały zawrócić na skutek ognia armatniego.

Walki na morzu

Sztokholm (w. wł.). Według oficjalnych doniesień angielskich, niemieckie łodzie podwodne storpedowały w ostatnich dniach 4 okręty rybackie niedaleko wybrzeża szotlandzkiego.

Nowy atak balonów niemieckich na Anglię

Berlin. Donoszą urzędowo: W nocy z 6 na 7 czerwca, wykonały nasze łodzie powietrzne skuteczne ataki na doki w Kingston i Grimsby nad ujściem Humber. Mimo gęstego ostrzeliwania łodzie powróciły całe. (Grimsby leży na południu a Kingston na północ ujścia rzeki Humber na wschodnim wybrzeżu Anglii. Uw. Red.)

Amsterdam. B. Reutera donosi, że według ogłoszenia admiralicji skutkiem rzucania bomb z balonów niemieckich wybuchły pożary w dwóch miejscowościach na wybrzeżu wschodnim Anglii. Pięć osób zostało zabitych, 40 rannych.

Serbowie wkraczają do Albanji

Bazylija (w. wł.). Nie znalazłszy dla żądań swoich postępu u mocarstw trójporozumienia, rząd serbski, celem pokrzyżowania akcji włoskiej w Albanji, rzucił tam znaczne siły zbrojne, które zajęły wiele miejscowości, między innymi, Pogradec i Piskopca, które Serbja w swoim czasie z powodu gróźb Austrii musiała opróżnić. Serbowie zachowują milczenie co do doniosłości tych operacji, aby mocarstwa europejskie postawić przed dokonany fakt okupacji. „Giornale d'Italia“ donosi, że wojska serbskie oddalone są tylko o dwa dni marszu od Skutari, jest jednak zdania, że rząd włoski nie powinien na razie sprzeciwiać się tej prowizorycznej (?) okupacji.

Zmiana konstytucji w Danji

Kopenhaga (w. wł.). Król udzielił sankcji nowej konstytucji, która nadaje prawo wyborcze także kobietom, a zarazem ogranicza dotychczasowe prawo króla do nominowania kilkunastu posłów na sejm. Z powodu zatwierdzenia nowej konstytucji odbyły się w całym kraju manifestacje.

Fiasko rosyjskiej pożyczki wojennej

Sztokholm. (w. wł.) Subskrypcja wewnętrznej rosyjskiej pożyczki wojennej wykazuje dotychczas wszystkiego 40 milionów rubli. (W porównaniu z miliardami, subskrybowanymi w Niemczech

i w Austrii, jest to suma śmiesznie mała, świadcząca dosadnie o upadku wiary w jakiegokolwiek plusy po wojnie po stronie rosyjskiej. Uw. Red.)

Choroba króla Konstantyna

Ateny. (w. wł.) Stan zdrowia króla Konstantyna, który poddał się operacji klatki piersiowej, jest krytyczny. Otoczenie króla jest przygotowane na bliską katastrofę.

Nowy wynalazek Marconiego.

Lugano. (w. wł.) Według nadeszłych tu wiadomości, Marconi przebywał w Londynie w sprawie swego najnowszego wynalazku, który, jak zapewnia, pozwala mu widzieć przez mur grubości 60 ctm., a nawet zbadać wnętrze łodzi podwodnej. (Jest to zapewne jeden z tych niegroźnych „wynalazków“, o których pisano niejednokrotnie we Francji i we Włoszech, a przy których pomocy można zniszczyć nieprzyjacielską armję. Uw. Red.)

OGŁOSZENIA

LEGIONY POLSKIE NA POLU BITWY

Obrazy świetlne w Kino-Teatrze „CZARY“ z objaśnieniami art. mal. St. Janowskiego
we czwartek, 10 czerwca o godzinie wpół do 4-ej popołudniu punktualnie!

CENY MIEJSC: Miejsce w łożu 2 kor., I miejsce 1.50, II miejsce 1 kor., III miejsce 80 halerzy, parter stojący 60 halerzy.

DOCHÓD NA LEGIONY POLSKIE.

Dnia 29 maja r. b. na ulicy Polnej znaleziono pieniądze, które można odebrać u ks. Dziekana Zagrzejskiego w Piotrkowie, po złożeniu dowodów własności.

!! TYLKO TRZY DNI !!

W sali Stow. Rzemieślników i Handlujących w Piotrkowie odegrają łódzcy artyści dramatycz. pod kier. p. A. Piękarskiego:

W sobotę, dnia 12-go czerwca b. r.

Po raz pierwszy w Królestwie Polskiem NA ZAWSZE (ucieczka z katorgi)

dramat narodowy w 4 aktach Lucjana Rydla.

W niedzielę, dnia 13-go czerwca b. r.

GWIAZDA SYBERJI

dramat w 4 aktach L. Starzeńskiego.

W poniedziałek, dnia 14-go czerwca b. r.

1) X PAWILON

(tajemnice cytadeli warszawskiej) dramat w 1 akcie Kornela Ujejskiego (Asta).

2) Fragment z Kordjana

J. SŁOWACKIEGO. Scena w podziemiu.

3) Widzenie księdza Piotra

z 3-ciej części Działów A. MICKIEWICZA.

Szczegóły w programach.—Programy bezpłatne.—W antrakcie koncert orkiestry pod batutą dyr. St. Mańkowskiego. — Ceny miejsc: od 5 koron do 50 halerzy. Początek punktualnie o godz. 6-ej, a koniec o godz. 9 m. 15 wieczorem. — Bilety wcześniej nabywać można w cukierni W-go Szymańskiego przy ulicy Kaliskiej, a w dniu przedstawienia od godziny 3-ciej przy kase.

Ważna Nowość!

Dla P. P. właścicieli majątków ziemskich, domów, willi, fabryk, przedsiębiorstw, instytucji rządowych ziemskich i miejskich.

Jeden z najdonioślejszych wynalazków bieżącego stulecia, z dziedziny higieny praktycznej.

Patentowany zbiornik biologiczny, bateryjny, żelazo-betonowy, z filtrem systemu inżyniera Wattson'a do odcyszczania wód kanalizacyjnych ściekowych: z pałaców, domów mieszkalnych, willi, fabryk, łaźni, koszar, szpitali i t. p.

Prócz powyższych, Zakłady Przemysłowe „POLESIE“ wykonują roboty kanalizacyjne, ziemne oraz wszelkie wyroby, do celów budowlanych, asenacyjnych i kanalizacyjnych nadto ornamentacje cementowe, tak ze swoich jak i nadesłanych nam wzorów i rysunków.

Na żądanie wyczerpujące informacje, prospekty i kosztorysy wysyłają wyłączni przedstawiciele Zakładów Przemysłowych „POLESIE“.

Towarzystwo Akcyjne Przemysłowo-Handlowe
Ł. J. BORKOWSKI, Piotrków.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny

Tadeusz Kowalski

przyjmuje od 2—4 popołudniu, ul. Krakowska 1. 13.